# Psalm VII

W Tobie ja samym, Panie, człowiek smutny
Nadzieję kładę: Ty racz o mnie radzić.
Nieprzyjaciel mój jako lew okrutny
Szuka mej duszy, aby ją mógł zgładzić.
Z jego paszczęki jeśli mię, mój Boże,
Ty sam nie wyrwiesz, nikt mię nie wspomoże.
Jeśli mię, Panie, słusznie oszacował
Zły człowiek, a ma do mnie jaką winę:
Jeślim przyjaźni nieszczerze zachował,
A do złej chęci dał z siebie przyczynę:
Niech nieprzyjaciel górę ma nade mną,
Niech mię w proch zetrze i moją cześć ze mną.
Powstań, o Panie wieczny, w gniewie Twoim
Przeciw złych ludzi niepobożnej radzie:
A powstań z pomstą, jakąś prawem swoim opisał:
Oto lud w wielkiej gromadzie
Wyroku Twego czeka: jeśli złemu,
Czy upaść przed Twym sądem cnotliwemu.
Przeto, o Sędzio wiekuisty,
Chciej na wysokiej siąść stolicy swojej:
A jeślim jest praw i przed Tobą czysty,
Osądź mnie według niewierności mojej.
Złego złość zniszczy, a człowiek cnotliwy
Jest w opiece Twej, Boże Sprawiedliwy.

Jan Kochanowski
R-
„Straż”